



Fundacja  
Aleksandra Kwaśniewskiego  
AMICUS EUROPAE

**FAE Policy Paper  
nr 37/2015**

**Kamil SZUBART**

## **Wojna z Kalifatem II: islamski ekstremizm w Holandii**



***Fenomen zachodnioeuropejskich dżihadystów, decydujących się podjąć walkę zbrojną na terytorium Syrii i północnego Iraku w ramach radykalnej interpretacji islamu, dotyczy mniejszym lub większym stopniu wszystkich państw Europy Zachodniej, w ramach których istnieją duże i dobrze zorganizowane diaspory muzułmańskie. Zjawisko to nie omija państw mniejszych dysponujących na gruncie prewencji i ewentualnych działań antyterrorystycznych znacznie mniejszymi zasobami w porównaniu.***

Holandia – obok Belgii, Austrii i Danii – należy do państw z największym odsetkiem rodzimych *dżihadystów* w przeliczeniu na liczbę mieszkańców. Według oficjalnych danych z 17 września br., zaprezentowanych przez największą holenderską służbę specjalną AIVD<sup>1</sup>, liczba holenderskich islamistów wynosi 250 osób. Jednak nieoficjalne dane są znacznie wyższe i koncentrują się wokół liczby 350 osób, co nie jest niestety wartością stałą biorą pod uwagę, że miesięcznie Holandię i Belgię opuszcza około 20 osób udających się na Bliski Wschód.

Według danych prezentowanych przez belgijskiego badacza zjawiska islamskiego ekstremizmu, Pieter'a Van Ostaeyen'a, liczba holenderskich *dżihadystów* może być w sposób intencyjny zaniżana przez holenderskie władze w obawie przed wzrostem antyislamskiej i antyimigracyjnej retoryki wśród holenderskiego społeczeństwa, cieszącego się mianem jednego z najbardziej liberalnych i tolerancyjnych w Europie Zachodniej. O znacznie wyższych liczbach informuje również *International Center for Counter-Terrorism* z siedzibą w Hadze, oraz profesor Edvin Bakker z uniwersytetu w Leiden, który w ramach jednego z projektów badawczych prowadzi półprofesjonalną bazę danych zawierającą informacje o holenderskich *dżihadystach*. Również sami islamiści twierdzą (m.in. na swoich kontaktach na *Twitterze*, *Facebooku* i *Instagramie*), że liczba holenderskich „braci w wierze”, którzy zdecydowali się dołączyć do 30-tysięcznej wspólnoty zagranicznych bojowników IS i Al-Kaidy na Bliskim Wschodzie, jest znacznie większa. Według nich oficjalne dane należy bezsprzecznie uznać za manipulacje ze strony władz, które ukrywają fakt dynamicznego wzrostu popularności ideologii i ruchu *salafizmu*, którego to członkowie są odpowiedzialni za indoktrynację, werbunek i bezpośredni udział w globalnym *dżihadzie*.

---

<sup>1</sup> AIVD (*Algemene Inlichtingen- en Veiligheidsdienst*) jest holenderską służbą specjalną odpowiedzialną za całościowy aspekt bezpieczeństwa wewnętrznego państwa, w tym na płaszczyźnie przeciwdziałania terroryzmowi.



Na niekorzyść władz działa również fakt bardzo dużej hermetyczności środowisk muzułmańskich, w kontekście Holandii jest to przede wszystkim diaspora marokańska, jak również postawa rodzin, którzy w obawie przed konsekwencjami natury prawnej nie alarmują władz o zniknięciu członków rodzin, a w wielu przypadkach wręcz świadomie wspierają działalność swoich krewnych w Syrii lub Iraku. Analogicznie do sytuacji w innych krajach Europy Zachodniej tożsamy językowo, holenderscy radykałowie utrzymują ożywione kontakty międzynarodowe, przede wszystkim z osobami i islamskimi organizacjami z flamandzkiej części Belgii, ale również w Wielkiej Brytanii, w czym niebagatelne znaczenie ma biegła znajomość języka angielskiego wśród zdecydowanej większości holenderskiego społeczeństwa, również wśród urodzonych i wychowanych w Holandii potomków rodzin imigranckich z Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu.

Kolejnym czynnikiem determinującym scenę radykalnego islamu w 17-milionowej Holandii jest wsparcie finansowe ze strony państw Zatoki Perskiej, przede wszystkim Arabii Saudyjskiej, Zjednoczonych Emiratów Arabskich i Kataru, którego beneficjentami są islamskie centra kulturowe i meczety. Proces i kanały finansowania przez bliskowschodnie fundacje, stowarzyszenia i banki, z których wiele ma pośrednie lub nawet bezpośrednie powiązania z monarchią Saudów, znalazły się po raz pierwszy w centrum zainteresowania holenderskich władz i służb specjalnych po zamachach z 11 września 2001 r. w ramach podjętej przez stronę amerykańską wojny z terroryzmem (GWOT, *Global War on Terror*).

W wyniku zintensyfikowania współpracy międzynarodowej, w szczególności z USA, holenderskie służby specjalne w styczniu 2002 r. otrzymały informacje o pierwszych dwóch obywatelach Holandii: Ahmedzie Bakiouli i Khalidzie el-Hassnouri, którzy zginęli w potyczce z indyjskimi siłami bezpieczeństwa na obszarze Kaszmiru. Obaj 20-latkowie byli w sposób bezpośredni powiązani z finansowymi przez Arabię Saudyjską meczetami – *Al-Fourkaan* w Eindhoven i *As-Sunnah* w Hadze, będąc równocześnie pod wpływem radykalnej ideologii głoszonej przez jednego z czołowych holenderskich imamów, Fawaza Jneida. Innym przykładem jest *casus* dwóch 17-latków Samira Azzouza i Khalida vel. Hussama, którzy podjęli próby dotarcia przez Berlin do Czeczeni, w celu dołączenia do czeczeńskich rebeliantów walczących przeciwko siłom rosyjskim, co zostało udaremnione przez niemiecką policję, która obu nastolatków zatrzymała na dworcu kolejowym w stolicy Niemiec.



W okresie przed i po 11 września 2001 r. holenderskie służby koncentrowały się na pojedynczych przypadkach prób wyjazdu na tereny zapalne, na których działały radykalne organizacje islamskie, m.in. Czeczenii i Somalii. Próby takie jednak kończyły się aresztowaniem takich osób jeszcze przed opuszczeniem terytorium Holandii, względnie – jak to miało miejsce w przypadku Jasona Waltersa i Ismaila Akhnikha – po ich powrocie do Europy z pogranicza afgańsko-pakistańskiego, gdzie przeszli przeszkolenie w obozach szkoleniowych Al-Kaidy. Obaj islamiści zdobytą wiedzę i umiejętności wykorzystali w próbie oporu przeciwko policjantom z jednostki specjalnej holenderskiej policji AOT (*Annhoudings-en Ondersteuninsteam*) i funkcjonariuszom AIVD, usiłującym ich zatrzymać 10 listopada 2004 r. na przedmieściach Hagi<sup>2</sup>. Obaj zostali następnie skazani na 13 (I. Akhnikh) i 15 (J. Walters) lat pozbawienia wolności zarówno za przynależność do organizacji terrorystycznej, jak i próbę zabójstwa interweniujących funkcjonariuszy. Zarówno J. Walters, jak i I. Akhnikh należeli do *Hofstgroup* (*Hofstad Group or Hofstad Network*), zrzeszającą przede wszystkim radykalnych *salafitów* z obszaru Afryki Północnej, głównie Maroka. Organizacji, która w pierwszej dekadzie XXI w. należała do najprężniej rozwijającej się organizacji *salafickiej* na terytorium Holandii.

Amerykańska inwazja na Irak, w konsekwencji obalenie reżimu Saddama Husajna i demobilizacja irackiej armii, policji i służb bezpieczeństwa, pogrążyła Irak w permanentnym chaosie, wpływając na wzrost terroryzmu w wydaniu zarówno *sunnickim*, jak i szyickim. Początek regularnej wojny partyzanckiej wymierzonej w siły okupacyjne stał się siłą napędową dla holenderskich ekstremistów, którzy w sile około 30 osób zasilili islamskie bojówki walczące przeciwko Amerykanom w Ramadi i Faludży. Wielu z nich poniosło śmierć w bezpośrednich starciach z siłami amerykańskimi. Jeden z takich ochotników – Wesam al-Delaema, Irakijczyk z prawem azylu politycznego w Holandii od 2001 r. – po zatrzymaniu w maju 2005 r. i długiej batalii sądowej, został 28 stycznia 2007 r. wydalony do USA. 26 lutego 2009 r., w Waszyngtonie W. al-Delaema został skazany na karę 25 lat pozbawienia wolności. W wyniku bilateralnej umowy w sprawie warunków odbywania kary więzienia pomiędzy USA i Królestwem Niderlandów, W. al-Delaema w 2010 r., został przetransportowany do Holandii, następnie w wyniku apelacji, sąd w Rotterdamie najpierw zmniejszył karę pozbawienia wolności do lat 16, a następnie w wyniku kolejnej apelacji kara została zredukowana dwukrotnie

<sup>2</sup> Podczas próby zatrzymania J. Walters i I. Akhnikh użyli m.in. ręcznego granatu, raniąc kilku interweniujących policjantów i funkcjonariuszy



ze względów humanitarnych i przemocy, której doświadczył W. al-Delaema podczas pobytu w amerykańskim więzieniu. Ostatecznie ma poczet kary holenderski wymiar sprawiedliwości zaliczył także okres aresztowania w Holandii i procesu w USA, zwalniając W. al-Delaema z więzienia po odbyciu 5,5 roku kary pozbawienia wolności. Podstawą do skazania W. al-Delaema był nakręcony przez niego, a następnie wyemitowany w mediach internetowych materiał propagandowy „*Warriors of Fallujah*” ukazujący proces konstruowania, a następnie maskowania improwizowanych ładunków wybuchowych (*IED*). Drastyczna redukcja kary zasądzonej przez amerykański wymiar sprawiedliwości wobec W. al-Delaema<sup>3</sup>, przez sąd w Rotterdamie jest jaskrawym przykładem niedostosowania zachodnioeuropejskiego ustawodawstwa w kontekście ścigania i zwalczania globalnego terroryzmu. Traktowanie islamskiego terroryzmu jedynie w kategoriach pospolitego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu i mieniu, z pewnością po pierwsze ogranicza możliwość prowadzenia wyprzedających działań ofensywnych w stosunku do takich osób przez służby specjalne, po drugie rzutuje na współpracę na linii Europa – USA.

### Salafizm w Holandii

Historia współczesnego ruchu *salafitów* w Holandii zaczęła się niespełna 30 lat temu, w 1986 r., kiedy to w Amsterdamie powstał pierwszy w Holandii meczet (*Al-Tawheed*) związany z radykalną ideologią *salafizmu*. Od końca lat 80. amsterdamskie miejsce kultu i spotkań wyznawców *salafizmu* mogło liczyć na finansową pomoc ze strony saudyjskiej fundacji propagującej Islam i pomoc dla muzułmanów na całym świecie – *al-Haramain Islamic Foundation (AHIF)* z siedzibą w Rijadzie i prowadzącą swoją działalność w kilkunastu państwach z silną diasporą muzułmańską, która dopiero po zamachach z 11 września 2001 r., znalazła się na liście organizacji powiązanych z Al-Kaidą zarówno w USA (*Specially Designated Terrorist Entity*)<sup>4</sup>, jak i w ramach ONZ (*UN Security Council Al-Qaida Sanctions Committee*), co pozwoliło na stopniowe wygaszenie jej działalności.

Drugi holenderski ośrodek *salaficki Al Furkaan* powstał w 1989 r., w Eindhoven, w tym przypadku korzystając również z finansowej pomocy ze strony Arabii Saudyjskiej – *al-Waqf al-Islami Foundation*.

<sup>3</sup> Treść oskarżenia i wyroku została oparta na konspiracyjnych działaniach w celu zabójstwa względnie trwałego okaleczenia nieokreślonej liczby żołnierzy USA podczas walk o Falludżę w 2004 r.

<sup>4</sup> *Executive Order 13224* prezydenta George W. Busha z 23 września 2001 r.



Bardzo dobre rozeznanie w ramach holenderskiego ruchu *salafitów* i źródeł finansowania, pozyskanych zarówno z oficjalnych źródeł dyplomatycznych, jak i działalności wywiadowczej prowadzonej przez swoje służby w Holandii, posiadają Amerykanie, o czym wydatnie świadczą opatrzone klauzulą tajności depesze dyplomatyczne słane do Waszyngtonu z amerykańskiej ambasady w Hadze przez *charge d'affaires* Chata Blakemana<sup>5</sup>, opublikowane przez portal *Wikileaks*. Według informacji amerykańskich dyplomatów od zamachów z 11 września 2001 r. holenderskie służby wyodrębniły grupę wysokiego ryzyka, liczącą 150-200 osób, która uległa procesowi radykalizacji, skupiającą się wokół sześciu meczetów: *al-Furkaan* (Eindhoven), *al-Tawheed* (Amsterdam), *as-Sunnah* (Haga), *al-Mouahidine* (Helmond), *Foundation for Islamic Youth* (Breda), oraz *Islamic Foundation for Instruction and Transfer of Knowledge (ISOOK)* w Tilburgu. „Twarde jądro” holenderskich *dżihadystów* do 2010 r. skupiało się zatem wokół wymienionych powyżej sześciu centrów muzułmańskich, opierając się przede wszystkim na młodych muzułmanach w wieku 15-25 lat będących pierwszym pokoleniem muzułmanów urodzonych w Holandii i – jakby się wydawało – w pełni już zasymilowanym pod względem językowym i kulturowym z holenderskim społeczeństwem. W ramach najsilniejszych organizacji prym wiodły *Islamic Combr Group (GICM)* składająca się przede wszystkim z imigrantów z Maroka, *Salafist Group for Preaching and Combat (GSPC)*, *Hizb ut Tahrir (HUT)*, oraz wspomniana już w pierwszej części niniejszej analizy *Hofstad Group* – tworząca również silne struktury wśród osób osadzonych w holenderskich zakładach karnych, które należały do kluczowych struktur organizacyjnych holenderskich ekstremistów w pierwszej dekadzie po 11 września 2001 r. *Hofstad Group* to nazwa operacyjna nadana komórce przez oficerów AIVD rozpracowujących jej struktury, która trafiła następnie do mediów w wyniku aresztowania w drugiej połowie 2004 r. 20 członków grupy podejrzanych o przygotowywanie zamachów terrorystycznych na amsterdamski port lotniczy Schiphol oraz na elektrownię atomową Borssele. Z uwagi na brak wystarczająco silnych i przekonujących dowodów zdecydowano się na oczyszczenie z zarzutów wielu aresztowanych członków grupy. Jeden z jej członków, niezatrzymany w pierwszej fali aresztowań, Mohammed Bouyeri, 2 listopada 2004 r. w Amsterdamie dokonał zabójstwa reżysera Theo van Gogha, znanego z otwartej krytyki radykalnego islamu w swojej twórczości. Brutalizacja i pierwszy tak jaskrawy

<sup>5</sup> *Islamic Extremism in the Netherlands, Cable reference id: #05THEHAGUE2651*, [https://wikileaks.org/plusd/cables/05THEHAGUE2705\\_a.html](https://wikileaks.org/plusd/cables/05THEHAGUE2705_a.html) (21.10.2015).



akt przemocy motywowany radykalną interpretacją islamu wywołała szok w holenderskim społeczeństwie, aktywizując po raz kolejny holenderski aparat bezpieczeństwa. M. Bouyeri po aresztowaniu razem z 14 innymi członkami *Hofstad Group* zasiadł na ławie oskarżonych odpowiadając również m.in. za udział w zorganizowanej grupie o charakterze terrorystycznym, posiadanie broni i materiałów wybuchowych. Wszyscy oskarżeni byli sądzeni według znowelizowanego kilka miesięcy wcześniej (sierpień 2004 r.) ustawodawstwa antyterrorystycznego. M. Bouyeri za brutalne zabójstwo T. van Gogha otrzymał karę dożywotniego pozbawienia wolności, natomiast pozostali członkowie grupy znacznie niższe kary m.in. Nouredine el Fatimi aresztowany w czerwcu 2004 r. za nielegalne posiadanie broni i publiczne nawoływanie do *dżihadu* na ulicach Hagi został jedynie skazany na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności. Proces *Hofstad Group* należy bez wątpienia uznać za najpoważniejszy sprawdzian dla holenderskiego wymiaru sprawiedliwości po 11 września 2001 r.. Szczególna uwaga holenderskich służb została wówczas skoncentrowana na rodzimych *dżihadystach*, którzy m.in. utrzymywali bliskie kontakty z Mohammed Attą, przywódcą komanda zamachowców-samobójców, wykonawców zamachów na Nowy Jork i Waszyngton.<sup>6</sup>

### Charyzmatyczni liderzy

Struktura ruchu *salafitów* opiera się na hierarchiczności, pomimo deklarowanej przez *salafitów* równości względem siebie używanej szczególnie w warstwie retorycznej, tj. określenia „siostra i brat w wierze”. W ostatniej dekadzie holenderska scena ruchu jest kreowana przez trzech charyzmatycznych liderów: Mahmouda Shershaby (działającego w meczecie *Al Tawheed*), Ahmeda Salama (stoi na czele *ISOOK* w Tilburgu) i Fawaza Jneida (meczeta *as-Sunnah* w Hadze), którzy należą do *Foundation for the Islamic Committee for Al-Sunnah* w Europie, muzułmańskiej organizacji działającej na rzecz promocji i rozpowszechniania ideologii *salafizmu* na starym kontynencie, oczywiście z finansowym wsparciem ze strony Arabii Saudyjskiej. Wszyscy trzej liderzy są emigrantami i pochodzą jak w przypadku A. Salama oraz F. Jneida z Syrii, natomiast M. Shershaby jest z pochodzenia Egipcjaninem, wcześniej łączonym z przynależnością do egipskiego odłamu Bractwa Muzułmańskiego. Kolejnym dowodem na ich silne relacje z Arabią Saudyjską są również

<sup>6</sup> M. Atta i pozostali członkowie *Hamburger Zelle* m.in. kilkakrotnie w latach 1998–2000 gościli w meczecie *Al Furkaan* w Eindhoven podczas wykładów i sympozjów organizowanych przez holenderskich *salafitów* i możliwych sponsorów z Arabii Saudyjskiej.



## Wojna z Kalifatem II: islamski ekstremizm w Holandii

FAE Policy Paper nr 37/2015

Kamil Szubart

osobiste koneksje A. Salama i F. Jneida z jednym z najbardziej wpływowych syryjskich propagatorów Islamu, Adnanem Ibn Muhammedem Al-Arour, który od chwili wybuchu syryjskiej rebelii przeciwko reżimowi prezydenta Baszara Al-Asada na stałe rezyduje w Rijadzie, będąc regularnym gościem saudyjskiego kanału telewizyjnego al-Sada, który dzięki łączom satelitarnym dociera do setek milionów muzułmanów na Bliskim Wschodzie. W odróżnieniu jednak od innych europejskich liderów ruchu *salafitów*, m.in. Pierre Vogla w RFN, Anjema Choudary'ego w Wielkiej Brytanii, którzy bardzo chętnie wykorzystują każdą nadarżającą się okazję do prezentowania swoich radykalnych poglądów przed szerszym audytorium, w czym niestety pomagają największe brytyjskie i amerykańskie media – liderzy ruchu z Holandii starają się z kolei minimalizować swój udział w publicznych wystąpieniach.

Bez wątplenia M. Shershaby, A. Salama i F. Jneida reprezentują pierwszą generację holenderskich *salafitów*, swojego rodzaju protoplastów ruchu z przełomu lat 80. i 90., którzy tworzyli strukturę organizacyjną dla całej diaspory muzułmańskiej w Holandii, liczącej obecnie około 900 tys. członków (5,8 proc. holenderskiego społeczeństwa, według spisu powszechnego z 2012 r.), skupionych wokół 380 meczetów w całym kraju. Ich miejsce obecnie zajmuje nowa, druga lub nawet trzecia generacja charyzmatycznych imamów. Nowe pokolenie urodzone w drugiej połowie lat 70., względnie na początku lat 80., jest w pełni zasymilowane z holenderskim społeczeństwem poprzez urodzenie, wychowanie i przejście całego etapu edukacji od szkoły podstawowej, aż po ukończenie studiów kończąc. Wśród nich są potomkowie marokańskich, egipskich i syryjskich imigrantów jak: Jamal Ahajjaj, Mohamed El Ghabzouri, Abdel Maoula, jak również chrześcijańscy konwertyci, jak ma to miejsce w przypadku Abdul-Jabbara van de Ven (urodzonego jako Johannes Lambertus Henricus van de Ven w lutym 1977 r.). A.B. van de Ven jest wręcz modelowym przykładem konwersji na islam w okresie młodzieńczego buntu (14 lat), następnie studiów nad islamem w Arabii Saudyjskiej (*Islamic University* w Medynie), Ammanie (Jordania), jak również w Indonezji. Zwrot w stronę radykalnego islamu u A.B. van de Vena nastąpił w drugiej połowie lat 90., kiedy to rozpoczął swoją działalność w *Islamic Propagation Centre International* założoną przez szejka Ahmeda Deedata z siedzibą główną w Durbanie (RPA), powiązaną z Fundacją Króla Fajsala (*King Faisal Foundation*), a według nieoficjalnych informacji również z krewnymi Osamy bin Ladena. *Nota bene* Fundacja Króla Fajsala wspiera również inne inicjatywy z zakresu promowania islamu i kultury muzułmańskiej, a przy okazji tworzy zaplecze organizacyjne dla





islamskich ekstremistów, wśród których najbardziej znaną inicjatywą jest Akademia Króla Fahda w Bonn, bardzo chętnie wykorzystywana przez holenderskich imamów ze względu na odległość z Holandii do Bonn<sup>7</sup>.

Ponadto o ile pierwsza generacja holenderskich imamów skupiona była wokół meczetów i centrów muzułmańskich w Amsterdamie, Eindhoven, Hadze, Rotterdamie, czy też w Tilburgu, tworząc ich swoistą afiliację, o tyle nowa generacja liderów ruchu, która pojawiła się na scenie w pierwszej dekadzie po zamachach z 11 września 2001 r., wykazuje bardzo dużą mobilność zarówno w samej Holandii, jak i poza granicami. Wynika to przede wszystkim z faktu, że w porównaniu ze swoimi nauczycielami, m.in. J. Ahajjaj, M. El Ghabzouri i A. Maoula (przez kilka lat praktykowali u F. Jneida w meczecie *as-Sunnah* w Hadze), ukończyli studia, względnie przerwali edukację uniwersytecką, posługują się biegle językiem angielskim, jak również potrafią się niezmiernie skutecznie poruszać w świecie wirtualnym, który obecnie pełni rolę pierwszego kroku inicjującego proces radykalizacji.

Finalnie, praktycznie wobec wszystkich stałych obiektów związanych z ruchem *salafitów* są prowadzone działania operacyjne ze strony AIVD, z czego doskonale zdaje sobie sprawę nowa generacja holenderskich *salafitów*. W związku z tym przede wszystkim korzystają z prywatnych mieszkań i apartamentów, w których prowadzą prelekcje dla mniejszych grup liczących pomiędzy 10-30 osób, w związku z tym funkcjonariusze policji i AIVD zaczęli ich określać mianem „*salafist hopper/salafistische hopper*”, charakteryzującą ich krajową i międzynarodową dynamikę, na co po raz pierwszy zwrócono uwagę raporcie rocznym AIVD<sup>8</sup> za 2008 r. (upubliczniony w kwietniu 2009 r.). Również ich pochodzenie i umiejscowienie w stratyfikacji społecznej jest, obok wieku, magnesem dla młodych muzułmanów, którzy w nowej generacji holenderskich imamów odnajdują samych siebie, wraz z całym spektrum społecznych problemów, z którymi muszą się mierzyć młodzi ludzie z rodzin imigranckich, co ma niebagatelne znaczenie biorąc pod uwagę, że 40 proc. marokańskiej diaspory (*nomen omen* największy odsetek wśród holenderskich imigrantów, ok. 2 proc. społeczeństwa), stanowią osoby poniżej 30 roku życia, którzy są potencjalnym materiałem dla religijnej indoktrynacji.

<sup>7</sup> Kierunek niemiecki obok kierunku flamandzkiego bazujący na odległości geograficznej wraz z bardzo dobrą infrastrukturą komunikacyjną sprawia że Bonn, wraz z pozostałymi miastami Nadrenii Północnej-Westfalii będącej jednym z mateczników niemieckich radykałów jest regularnie wykorzystywany przez holenderskich *salafitów*.

<sup>8</sup> *Annual Report 2009 of the General Intelligence and Security Service*, Ministry of the Interior and Kingdom Relations.  
<https://fas.org/irp/world/netherlands/aivd2009.pdf> (22.10.2015).



### Holenderscy ochotnicy globalnego *dżihadu*

Historia holenderskiego ruchu *salafitów* ma niespełna 30 lat. Salafizm jest jednak niezwykle dynamicznym ruchem, którego siłą napędową są spektakularne ataki terrorystyczne (ataki na amerykańskie ambasady w Tanzanii i Kenii w 1998 r., zamach na niszczyciel *USS Cole* w Adenie, 11 września 2001 r. etc.), jak również działania służące urzeczywistnieniu idei światowego kalifatu m.in. Emirat Kaukaski, czy też deklaracja szejka Abu Bakra al-Baghdadiego z czerwca 2014 r. o powołaniu kalifatu. O ile lata 90. należy uznać za etap przejściowy, charakteryzujący się pojedynczymi i odosobnionymi przypadkami wojennego *dżihadu* holenderskich obywateli i stałych rezydentów m.in. na Bałkany i do Czeczenii, o tyle spektakularny atak Al-Kaidy na Nowy Jork i Waszyngton, jak również zamachy w Madrycie i Londynie, zaktywizowały dziesiątki holenderskich ekstremistów do podjęcia działań zmierzających do aktywnego zaangażowania się w globalny ruch *dżihadu* pod przywództwem Al-Kaidy.

Dopiero jednak pojawienie się dobrze zorganizowanych i silnie zradykalizowanych fanatyków na obszarze Syrii i północnego Iraku, jako pochodna obalenia reżimu S. Hussajna i Arabskiej Wiosny, masowo zaktywizowało zachodnioeuropejskich *dżihadystów*, w tym również tych z Holandii. Również niebagatelny wpływ na ten trend ma postęp technologiczny i powstanie mediów społecznościowych o zasięgu globalnym, które umożliwiają po pierwsze personalny, względnie anonimowy kontakt, po drugie są idealnym narzędziem do szerzenia islamskiej propagandy i skutecznym narzędziem w procesie werbunku. *Facebook*, *Twitter*, *Instagram*, a obecnie *WhatsApp* i *Ask.fm* są kluczowym elementem w działalności organizacji pokroju *Sharia4Holland*, *Behind Bars* (nawiązanie do członków ruchu *salafitów* skazanych prawomocnymi wyrokami i odsiadującymi karę pozbawienia wolności, jak również metafora do konieczności wyjścia islamu spoza krat, które są narzucane muzułmanom przez liberalne państwa zachodniego kręgu kulturowego), *Straat Dawah* (*Street Dawah*), *De Waarheid* (Prawda), grupująca przede wszystkim osoby od 15 do 35 roku życia. Dwie pierwsze obecne są w Holandii od przełomu 2010/2011 r. i od samego początku swojego istnienia znajdują się pod obserwacją AIVD. *Sharia4Holland* aktywnie współpracuje z siostrzaną *Sharia4Belgium* uchodzącą za organizację-matkę dla ruchu, jak również z członkami *Sharia4UK*, m.in. na zaproszenie *Sharia4Holland*, 25 maja 2012 r., na amsterdamskim Dam Square podczas wiecu *Global Shariah Conference* wystąpił charyzmatyczny A. Choudary. Podczas wiecu padały



publiczne groźby śmierci skierowane w kierunku Geerta Wildersa, lidera prawicowej Partii Wolności (*Partij voor de Vrijheid, PVV*), permanentnie krytykującego radykalne odłamy islamu, oraz deklaracje przekształcenia Holandii w państwo oparte na prawie *szariatu*.

W drugiej połowie 2012 r. aktywność zarówno *Sharia4Holland*, jak i *Behind Bars* na terytorium Holandii znacząco spadła, o czym na forum parlamentu w lipcu 2013 r. informował Narodowy Koordynator ds. Bezpieczeństwa i Terroryzmu (*Nationaal Coördinator Terrorismedebestrijding en Veiligheid, NCTV*)<sup>9</sup>, Dick Schoof, a co było bez wątpienia spowodowane wyjazdem części członków na Bliski Wschód, do Afryki (Róg Afryki i Libia), jak również na tereny plemienne wzdłuż pogranicza afgańsko-pakistańskiego. Szczególnie dotyczyło to działających w ramach *Sharia4Holland* i *Behind Bars* regionalnych komórek z Hagi, Delft, Zoetermeer i Zeist posiadających w swoich szeregach przede wszystkim holenderskich muzułmanów marokańskiego i tureckiego pochodzenia.

Od początku 2013 r. aż do chwili obecnej obserwuje się, podobnie jak w przypadku innych państw Europy Zachodniej, niesamowitą dynamikę w liczbie ochotników (mężczyzn i kobiet) gotowych do zaryzykowania swojego życia w walce pod czarnym sztandarem IS, względnie w szeregach Frontu al-Nusra. W listopadzie 2014 r. liczba holenderskich *dżihadystów* na terytorium Syrii i północnego Iraku wynosiła 130 osób, z czego 14 powróciło do Europy, a 30 poniosło śmierć na Bliskim Wschodzie. Dla porównania w styczniu 2014 r. holenderskie służby w oparciu o własne, jak również dostarczone przez partnerów informacje donosiły o maksymalnie 100 osobach zaangażowanych w *dżihad* zarówno po stronie IS, jak i Al-Kaidy.

Jednak drastyczny wzrost nastąpił na przełomie obecnego i minionego roku, pomimo zadeklarowanej na szczycie NATO w Newport we wrześniu 2014 r. szerokiej koalicji antyterrorystycznej, która rozpoczęła selektywne bombardowania pozycji islamistów w Syrii i Iraku. W ciągu roku od listopada 2014 r. do października 2015 r., według oficjalnych statystyk prezentowanych przez AIVD i NCTV, 250 holenderskich (w tym 40 kobiet) *dżihadystów* walczyło bądź nadal walczy w Syrii i północnym Iraku, z czego co najmniej 32 osoby poniosło śmierć (w tym 3 zamachowców samobójców). Z kolei 35 z nich wróciło już do Europy, przywożąc ze sobą bardzo poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa wewnętrznego Holandii

<sup>9</sup> Urząd Narodowego Koordynatora ds. Bezpieczeństwa i Terroryzmu (*NCTV*) działający w ramach Ministerstwa Bezpieczeństwa i Sprawiedliwości (*Ministerie van Veiligheid en Justice*), zatrudnia 300 osobowy personel, którego celem jest praca analityczna w postaci diagnozowania zagrożeń o charakterze pozamilitarnym, w tym terroryzmu, jak również cyberbezpieczeństwa.



i całej strefy Schengen. Holenderscy *dżihadysty* podobnie jak ich zagraniczni koledzy są bardzo dobrze zorganizowani zarówno pod względem pozyskiwania funduszy, jak treningu wojskowego. Pozyskiwanie funduszy oprócz tradycyjnych zbiórek, odbywa się również w świecie wirtualnym, poprzez transakcje *online*. Za przykład może posłużyć *casus World Wide Relief*, nieznanego nikomu NGO, który od lipca 2013 r. (profil instytucji na *Facebooku*) w bardzo krótkim czasie (kilka tygodni) umożliwił zebranie 15 tys. USD na rzecz „narodu syryjskiego”. Gdzie i dla kogo trafiły pieniądze, pozostaje sprawą otwartą, na pewno o takiej kwocie nie mają pojęcia organizacje humanitarne zajmujące się pomocą humanitarną zarówno na Bliskim Wschodzie, jak również w Europie w kontekście kryzysu migracyjnego.

Podobnie jak *dżihadysty* z RFN, Belgii czy Francji, także ci z Holandii docierają najczęściej do Turcji, będącej krajem tranzytowym do dalszej podróży. Podróż odbywa się samolotem z lotnisk we Frankfurcie nad Menem, Düsseldorfie, Brukseli lub Paryżu. W listopadzie 2012 r. policja i AIVD w Rotterdamie aresztowały trzech *dżihadystów* planujących udać się do Syrii przez Turcję, którzy następnie podczas śledztwa przekazali śledczym szereg szczegółowych instrukcji dotyczących minimalizowania ryzyka wykrycia na którymś z jej etapów. W pierwszej kolejności jest to korzystanie wyłącznie z lotnisk w sąsiednich krajach (trend dość powszechny również wśród niemieckich, jak i francuskich *dżihadystów*), zakup biletów *last minute* zawsze w dwie strony i płatność gotówką (minimalizowanie ryzyka wykrycia transakcji internetowej, jak i konieczności wcześniejszej rezerwacji na stronie przewoźnika). Następnie dokonuje się zakupu biletu lotniczego do Adany, co nie jest jednak szczególnie rekomendowane ze względu na czujność tureckich służb. Zdecydowanie lepszym środkiem transportu jest 8-godzinna podróż autokarem z dworca autobusowego Otogar w Stambule. Na miejscu w Adanie następuje pierwszy kontakt telefoniczny z „braćmi w wierze” i z przewodnikami, którzy odbierają potencjalnego *dżihadystę* z następnego przystanku tj. Antakya i bezpieczne przeprowadzają przez granicę turecko-syryjską. W *mediach społecznościowych* polecana jest również podróż na trasie Europa - Egipt - Turcja, która umożliwi zminimalizowanie ryzyka dekonspiracji, pomimo tego zdecydowana większość decyduje się jednak na bezpośrednią podróż do Turcji.

W *mediach społecznościowych* - m.in. *facebookowy* profil *Nederlandse Mujahideen in Syrie*, jak również w serwisie *Youtube* - można bardzo łatwo znaleźć szereg informacji przydatnych w organizowaniu ewentualnej podróży, np. dotyczących fizycznego



przygotowania, które jest pożądane u potencjalnych ochotników. W udzielonym wywiadzie dziennikowi *De Volkskrant* w czerwcu 2013 r. oficjalny (*sic!*) rzecznik holenderskich *dżihadystów*, Abu Fidaa<sup>10</sup>, wielokrotnie podkreślił rolę sprawności fizycznej, którą powinien wykazywać się potencjalny ochotnik. Dlatego też wielu z nich przed wyjazdem do Syrii i północnego Iraku rozpoczyna systematyczne treningi na siłowni, regularnie biega, trenuje sztuki walki *etc.* Jednak w odróżnieniu od wielu innych grup, szczególnie o charakterze skrajnie prawicowym oferujących obozy *survivalowe*, holendercy i belgijscy *dżihadysty* trenują samotnie, względnie w maksymalnie 5-osobowych grupach, co ma na celu uniknięcie zainteresowania ze strony rodzimych służb. Szczególnie popularne do odbywania takich treningów są silne zalesione obszary Ardenów w południowo-wschodniej części Belgii, które często umożliwiają inicjację wspólnych holendersko-belgijskich kontaktów. W przypadku niesatysfakcjonującego przygotowania motorycznego, potencjalny *dżihadysta* przechodzi intensywny trening fizyczny połączony z treningiem *stricte* wojskowym tj. obsługa broni ręcznej, materiałów wybuchowych, podstawy taktyki *etc.* Średnia długość treningu wynosi 45 dni w syryjskich obozach szkoleniowych wzorowanych na ośrodkach szkoleniowych Al-Kaidy w Afganistanie z lat 90. Szczególny niepokój holenderskich służb budzą informacje, że wśród rodzimych *dżihadystów* przebywających w Syrii i Iraku są byli członkowie holenderskich sił zbrojnych, którzy porzucili służbę wojskową na rzecz dołączenia do islamistów. Od początku stycznia 2014 r. holenderskiej opinii publicznej jest znany co najmniej jeden taki przypadek – tureckiego imigranta o nazwisku Yilmaz, byłego starszego szeregowego holenderskich sił zbrojnych, który po opuszczeniu armii wyjechał do Syrii, gdzie w jednym z obozów szkoleniowych zlokalizowanych wokół Ar-Rakki zajmuje się szkoleniem kolejnych grup *dżihadystów* z całego świata. Na prasowe informacje zareagowała również sama minister obrony Holandii Jeanine Hennis-Plasschaert, która potwierdziła fakt penetracji przez *salafitów* holenderskich sił zbrojnych, którzy próbują radykalizować żołnierzy, a następnie przekonywać ich do opuszczenia szeregu armii i wykorzystania nabytej wiedzy w zbrojnym *dżihadzie*.

<sup>10</sup> *Interview met Nederlandse strijders in Syrië: 'De jihad werkt therapeutisch'*, <http://www.volkskrant.nl/buitenland/interview-met-nederlandse-strijders-in-syrie-de-jihad-werkt-therapeutisch~a3459072/> (23.10.2015).



### Wnioski i rekomendacje

- Holenderska scena *dżihadu* jest podzielona pomiędzy największe miasta Holandii, a główną rolę odgrywają w niej Amsterdam, Rotterdam, Eindhoven, Utrecht, Tilburg i Haga. Szczególnie Haga i jej przedmieścia pełnią kluczową rolę w procesie radykalizacji i rekrutacji holenderskich *dżihadystów*, gotowych wyjechać na tereny okupowane przez IS i Al-Kaidę. W związku z tym faktem miasto zyskało niechlubne miano „*Jihad City*”, stosowane przez holenderską, ale również brytyjską prasę.
- Oficjalne dane (ostatnia aktualizacja pochodzi z drugiej połowy września 2015 r.) przedstawiane cyklicznie przez NCTV i AIVD, donoszą o 250 pełnoletnich rodzimych ekstremistach (w tym 40 kobietach), którzy obecnie przebywają, względnie przebywali na terytorium Syrii i północnego Iraku. 32 osoby poniosły śmierć (w tym 3 zamachowców samobójców), z kolei 35 osób wróciło już do Europy. Ponadto na obszary kontrolowane przez IS obywatele Holandii i stali rezydenci zabrali ze sobą co najmniej 30 dzieci w wieku poniżej 10 lat. Od listopada 2014 r. do października br. liczba holenderskich *dżihadystów* uległa podwojeniu (miesięcznie z Holandii i Belgii wyjeżdża około 20 osób), co stawia Holandię obok Belgii, Danii i Austrii wśród krajów o najwyższym odsetku rodzimych *dżihadystów* w stosunku do liczby ludności.
- W kontekście bezpieczeństwa narodowego RP, Holandia zasługuje obok Wielkiej Brytanii i RFN na szczególną uwagę, biorąc pod uwagę, że kraj ten zamieszkuje ok. 60-tysięczna polska diaspora, która w zdecydowanej większości przybyła tam po akcesji RP do UE i decyzji o otwarciu holenderskiego rynku pracy dla Polaków (po 1 maja 2007 r.). W odróżnieniu od RFN, gdzie ewentualne osoby polskiego pochodzenia, powiązane z ruchem globalnego *dżihadu* są się przede wszystkim rekrutowane z drugiej generacji polskich imigrantów, o tyle w przypadku Wielkiej Brytanii i Holandii istnieje uzasadniona możliwość, że będą to osoby, które wyjechały z Polski po 2004 r., na stałe lub czasowo, wciąż utrzymujące stałe kontakty z członkami rodzin w kraju pochodzenia i regularnie podróżujące na terytorium Polski.



## Wojna z Kalifatem II: islamski ekstremizm w Holandii

FAE Policy Paper nr 37/2015

Kamil Szubart

---

*Tezy przedstawiane w serii „Policy Papers” Fundacji Amicus Europae  
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !*

---

### Kontakt

Fundacja  
Aleksandra Kwaśniewskiego  
„Amicus Europae”

Aleja Przyjaciół 8/5  
00-565 Warszawa

Tel. +48 22 622 66 33

Tel. +48 22 622 66 03

Fax: +48 22 629 48 16

email: [fundacja@fae.pl](mailto:fundacja@fae.pl), [www.fae.pl](http://www.fae.pl)

### FAE Policy Paper nr 37/2015

**Wojna z Kalifatem II: islamski  
ekstremizm w Holandii**

**Autor: Kamil Szubart**

Ekspert Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae*.

Absolwent Uniwersytetu Ruprechta-Karola w Heidelbergu, UJ i UW oraz studiów podyplomowych w WSOWL im. gen. T. Kościuszki we Wrocławiu. Wielokrotny stypendysta w RFN, Austrii, ChRL i USA. Obecnie przygotowuje dysertację doktorską z zakresu bezpieczeństwa międzynarodowego na WDiNP UW.



Nadrzędną misją **Fundacji „Amicus Europae”** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

**Do najważniejszych celów Fundacji należą:**

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.